

STAŚCZYGONIS

Szkolna gazetka staśka/
Marzec 2004

Mole książkowe.

Jednym z najczęściej odwiedzanych przez licealistów miejsc jest biblioteka. W naszej szkole powoli przekształca się ona w centrum multimedialne. W związku z tym dysponuje trzema komputerami...

W tym numerze:

1. Mole książkowe. – str.2
2. Głupek, – str.3
3. Na „Pasje” z chusteczkami. – str.4
4. Poloneza czas zacząć. – str.4
5. Brutalność w szkołach. – str.5
6. Za murami Staśka. – str.6
7. ESEJ. – str.7
8. 10 przykazań. – str.8
9. Stasionalia – II C – str.8
10. Rzecz się stała niesłychana. – str.9

Ponadto: – str.10

- Sąda – „co sądzisz o rekolekcjach?”.

- Humor.

Mole książkowe

Jednym z najczęściej odwiedzanych przez licealistów miejsc jest biblioteka. W naszej szkole powoli przekształca się ona w centrum multimedialne. W związku z tym dysponuje trzema komputerami, w tym dwoma z dostępem do internetu, telewizorem i odtwarzaczem DVD, magnetofonem i radioodtwarzaczem.

Warto zwrócić uwagę na to miejsce ponieważ wielu uczniów na pewno będzie kiedyś musiało skorzystać z jej źródeł. Szczególnie ważne jest to dla klas pierwszych, które naprawdę mało wiedzą o tym miejscu. Zasoby naszej biblioteki to aż 1782 pozycje, w tym podręczniki i broszury (nie wierzę, że nie znajdziecie tam nic ciekawego). Możemy też odnaleźć różnego rodzaju taśmy magnetofonowe, których jest 188, lub ok. 83 kaset video, oraz 24 płyty kompaktowe, głównie muzyki poważnej.

Jak nas poinformowano, w czytelnicy możemy odnaleźć 1766 książek o różnej tematyce. Jednak od kilku lat dużą popularnością cieszą się tacy autorzy jak: Paulo Coelho, Jonathan Carroll, i klasycy literatury np. G. Garcia Marquez. Oprócz tego ostatnio fascynuje nas literatura typu fantazy np. J.K. Rowling (seria o Harrym Potterze) i J.R.R. Tolkien (trylogia „Władca pierścienia”). Czytamy też książki młodzieżowe, głównie M. Fox, K. Siesickiej, E. Pzybylskiej, M. Musierowicz, U. Grocholi, jak i poświęcone problemom współczesnych młodych ludzi min. R. Rosrek, Solinger.

W szkolnej czytelnicy możemy znaleźć wiele czasopism. Klasy I i II najczęściej sięgają po „Filipinkę” i „Cogito”, natomiast nasi maturzyści czytają „Gazetę wyborczą”, czy „Politykę”.

W bibliotece co poniedziałek, odbywają się też spotkania szkolnego Dyskusyjnego Klubu Filmowego prowadzone przez prof. Agnieszkę Sawicką. Na te zajęcia przychodzą osoby

chętne, głównie z klasy I a. Podczas spotkań uczestnicy poznają pojęcia związane z filmem, oraz wspólnie dyskutują na temat razem obejrzanych filmów.

Z prowadzonego zestawienia stanu czytelnictwa wynika, że wśród klas odwiedzających bibliotekę I miejsce zajmuje kl. II c, II miejsce kl. IV d. Zwycięzcom gratulujemy a wszystkich zachęcamy do czytania.

Głupek

Co ci jest? Uczysz się?! Co ty, głupi jesteś???

Wiele razy słyszałem taki i podobny tekst. Wielokrotnie myślałem, skąd w ogóle, coś takiego się bierze. Doszedłem do wniosku, które przedstawiam Wam w tym akcie.

Pierwszy powód jest jasny jak Słońce. Chodzi o lenistwo. Dzisiejsza młodzież nie czyta, woli iść do kina, albo obrzrzeć film w telewizji. Czyż to nie jest to samo, co przeczytać książkę? Niestety, według mnie, nie. Jednak lenistwo w naszym kraju zbiera coraz większe plony. Nie poradzą tu żadne akcje typu „Cała Polska czyta dzieciom”. Tu nie trzeba wpalać dzieciom miłości do czytania. Trzeba zmienić coś innego. Usposobienie takiej osoby, trzeba trzeba mu w jakiś sposób wytłumaczyć, co robi, i że działa na swoją niekorzyść. Ale zazwyczaj Twoje uargumentowanie pozostanie bez echa, bo i tak każdy wie najlepiej, co jest dla niego najlepiej. Ale wróćmy do właściwego tematu.

Nauka. Po co ona w ogóle jest? Każde państwo chce się rozwijać, potrzebuje wykształconych osób. Dlatego niesbędna jest szkoła: podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, i ewentualnie studia. W ten sposób kraj zyskuje wykwalifikowanych pracowników. My, jako kraj, mamy w tej chwili takich osób pod dostatkiem.

Zazwyczaj są to ludzie staży, lub starsi. Ukończyli dobre szkoły, niezadko posiadają dwa fakultety (niektórzy więcej). Po co to wszystko? Aby zdobyć lepszą pracę, w lepszemu firmie, lepiej zarabiać. Dzisiaj nie ma już takiego pędu do wiedzy.

Dzisiaj młodzianin idzie na ławizne. Po najmniejszej linii oporu. Zrobi tylko to co, jest konieczne, nie da od siebie ani ciut więcej. Nie rozumie tego, że przyszłość nie muszą zapewnić mu rodzice, nie rozumie tego, że nie wszyscy dostaną w przyszłości zasiłek. Większym problemem jest to, że ludzie w ogóle nie czują więzi z narodem.

Robią jak gdyby wszystkim na złość. Idziemy w kierunku Unii Europejskiej, będą nowe miejsca pracy, możliwość

uczenia się w dobrych zagranicznych uczelniach. Tylko kto będzie z tego korzystał jeśli mamy takie, nie inne społeczeństwo?

To wcale nie ma zabrzmieć jakbym tęsknił za komuną, kiedy wszyscy mieli pracować na korzyść państwa, że się wtedy „potężnie rozwijaliśmy”. Nie prawda. Chodzi mi o to, że wszyscy powinniśmy dbać o to, żeby nasze państwo się rozwijało. Jak już wspomniałem w maju tego roku najprawdopodobniej wejdziemy do UE. I co jej zaoferujemy. Powinniśmy starać się żeby nie odstawać od innych państw gospodarczo. Do tego wiedzie jedna droga. Musimy wkładać olbrzymie środki w edukację. To powinien być jeden z priorytetów kolejnych ekip rządowych. Owszem był to priorytet, ale spełnił jedynie rolę kielbasy wyborczej. Chcemy być postrzegani jako normalny kraj, to musimy o niego dbać.

ICE

Na „Pasję” z chusteczkami.

Z niecierpliwością czekałam na moment, w którym obejrzę „Pasję” Mela Gibsona. Jeszcze długo przed wejściem filmu na ekrany kin wzbudzał on ogromne kontrowersje. Zarzuty o antysemityzm, przesadną brutalność, a z drugiej strony wielkie wzruszenia scenami przedstawiającymi życie rodzinne Jezusa i niezwykłym realizmem sprawiły, że niczego nie pragnęłam bardziej niż zobaczyć ten film osobiście. I wreszcie mi się to udało!

Muszę przyznać, że gdy zaczynała się projekcja miałam pewne wątpliwości czy młodzież, która znajdowała się na widowni pozwoli mi na wnikliwe obejrzenie tego dzieła. Jednak szepty ucichły już przy scenie wydania Jezusa przez Judasza. Potem były już tylko pociągania nosem, wyciąganie chusteczek i kilka osób opuszczających salę.

Film miał nami wstrząsnąć, poruszyć, zmusić do refleksji i doskonale spełnił swoje zadanie. Chyba już zawsze będą towarzyszyć mi obrazy męki Pańskiej. Jednak to nie one były przyczyną mojego (i oczywiście innych też). Sceny przedstawiające życie Jezusa (swoją drogą, niezwykle ciekawie wplecione w całość) wprawiły widzów w niezwykle wzruszenie.

Nie uważam, że film był niezwykle brutalny, a już na pewno nie doszukałam się wątków antysemitycznych (choć oglądałam go kilkakrotnie). Po prostu pokazał jak było naprawdę, wstrząsnął i pozwolił wielu osobom oczyścić się, pozbyć łez. Wcale nie wstydzę się tego, że płakałam, nikt nie powinien, bo to ludzkie i dobrze o nim świadczy.

„Pasja” to film, który powinni obejrzeć wszyscy, bez względu na to jakiego są wyznania. Ja sama obejrzę go jeszcze raz i jeszcze raz i jeszcze raz.....

„Poloneza czas zacząć...”

Od takich słów rozpoczęła się 14 Lutego 2004 w naszej (i nie tylko w naszej) szkole ostatnia impreza przed maturą. Tak między Bogiem, a prawdą tych 100 dni nie było, ale...co tam! Bal był doskonały! Dekoracje nadal możemy podziwiać, tylko szkoda, że częściową.

Nastrój walentynkowo- studniówkowy udzielił się wszystkim uczestnikom balu. My młode kobietki wirowaliśmy w pięknych sukniach, ale nasi partnerzy...och! Niecodziennie widzi się ich w garniturach...☺ Następnym razem zdarzy się to przy okazji matury...

Wielu gości zaproszonych z poza szkoły nie mogło wyjść z podziwu dla ogromnej pracy uczniów, którzy przygotowali

dekorację i scenki artystyczne. Całość uświetniała wspaniała muzyka, przy której bawiliśmy się do białego rana... Cóż, było pięknie...

Ale „100” dni szybko ucieka, i to jest smutne.

POGO

Brutalność w szkołach!!!

Brutalność w szkołach to ostatnio bardzo nagłośniony przez różnorodne media problem. Poniżej spróbuję, pokazać, dlaczego brutalność stała się rzeczą zwyczajną, napotkaną na co dzień, oraz powiedzieć jak z nią walczyć.. Gotowi na małą przejażdżkę z wujkiem ICE-em? No to na co czekacie? Zapinajcie pasy i jazda...

Skąd wzięło się to całolbrzymienie, śmierdzące na kilometr gie? Dzisiejszej młodzieży brutalność po prostu impomuje. Młodzi ludzie chcą pokazać, że są silni i potrafią poradzić w każdej sytuacji. Niesamowicie działa to nakoleżanki i kolegów. Taki przykładowy brutal dzięki swemu zachowaniu zdobywa respekt i zjednuje sobie przyjaciół. Poza tym, wyśmiany przez ludzi posiadających jeszcze jakąś namiastkę mózgu, chce sobie pokazać, że jest jednak coś wart. Poprawia sobie w ten sposób samopoczucie. Po co mi mózg, skoro mam wieceelkie mięśnie, super dres, jestem bardzo silny i umiem się bić?? Jestem naprawdę cool facet!!! Zejdźcie i z drogi, wy... eeee...Hmmm... Noooo... To znaczy... Nieważne! Spier... niczać zstą!

No i powoli dochodze do setna. Jak sobie radzić z wciąż narastającym problemem przemocy? I kto jest winny takiemu stanowi rzeczy? Przede wszystkim winni są rodzice, którzy nie zwracają uwagi na zachowanie swoich pociech. Powinni oni od dzieciństwa wpajać do głowy swojemu dzieku pokojowe nastawienie do innych ludzi, oraz to, że wszystkie problemy należy rozwiązywać słowami-nie pięściami. W pierwszych kilku latach życia bardzo łatwość ludzowi wmówić - i to zostaje gdzieś głęboko w psychice do końca życia.

Lepiej, żeby to było coś dobrego, niż złego, bo w tym drugim przypadku człowiek jest właściwie skazany na obranie

niewłaściwej drogi życiowej. Bardzo trudno go potem zawrócić i skierować na właściwą drogę.

Następnymi winnymi są nauczyciele. Powinni oni starannie dopilnować, by uczniowie niw stawiali się bezmyślnymi kawałkami mięcha i nauczyli się odpowiednio korzystać ze swoich umysłów. Moim skromnym zdaniem najważniejszym przedmiotem powinna stać się godzina wychowawcza. Ale nie w takiej, często nudnej formie, jak dzisiaj. Powinna ona opierać się na naprawdę szczerych i luźnych rozmowach między uczniem a nauczycielem. „Ticzer” musi zaszcepić uczniom miłość do książek, poesji, dobrego filmu (powywarzam DOBREGO, czyli nie do holywoodzkich produkcji opartych tylko i wyłącznie na efektach specjalnych), nauczyś dobrego słownictwa, dobrego zachowania...

Gdy wszystkie poważne zadania będą brzez belfrów, rodziców i wysoko postawionych ludzi odpowiednio wypełniane-broblem brutalności powinniwn się zmniejszać, i zmniejszać, i zmniejszać... Aż stanie się kompletną marginalną, nie pamiętaną przez nikogo. Nareszci przestane bać się w szkole i na pobliskim terenie, bo już kilka razy zdażyło mi się, a także moim kolegom, (na szczęście nic poważnego się nie stało) paść ofiarą bandy bezmózgów.

ICE

Za murami Stańska

IV LO jest jedną z kilku szkół w naszym mieście. Uczniowie mówią o Stańsku zazwyczaj bardzo dobrze i cieszą się, że kontynuują naukę właśnie tutaj. A co o IV LO myślą nauczyciele? Czy darzą sympatią naszą szkołę?

Przekonajmy się o tym na podstawie wypowiedzi jednej z polonistek, Pani profesor Agnieszki Sawickiej.

- Jak długo pracuje Pani w naszym liceum? Czemu podjęła Pani pracę akurat właśnie w tej szkole?

- W IV LO pracuję 15 lat. Należę do nauczycieli, którzy zaczęli pracę, gdy było tu Studium Nauczycielskie. Swoją decyzję podjęłam ze względu na wolny etat. Można powiedzieć, że był to czysty przypadek.

- Czy podoba się Pani w naszej szkole?

- Zdecydowanie tak.

- Jak układa się Pani współpraca z innymi nauczycielami?

- Bardzo dobrze, ponieważ z reguły nie jestem człowiekiem konfliktowym.

- Czy ma sorka swoją ulubioną klasę?

- Staram się raczej nikogo nie wyróżniać.

- Czy miewała Pani dotychczas jakieś poważne problemy wychowawcze z młodzieżą tej szkoły?

- Na szczęście nie. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego jak trudne są takie problemy.

- Jak ogólnie ocenia sorka młodzież naszej szkoły?

- Młodzież, którą uczę jest zazwyczaj dobrze wychowana, umiejająca realizować swoje cele.

- Czy według Pani IV LO jest dobrą szkołą, którą można polecić swoim znajomym?

- Tak. Wychodzę z założenia, że uczeń ambitny i zdolny jest w stanie zdobywać wiedzę w różnych warunkach. Jednak tacy uczniowie zdarzają się rzadko. Dominują ludzie średnio zdolni, posiadający rozmaite problemy związane z wiekiem dojrzewania. Grono pedagogiczne stara się

zrozumieć te problemy. Jesteśmy otwarci na kłopoty naszych uczniów.

- Zostając dyrektorem liceum jakie wprowadziłaby sorka zmiany?

- Nie wyobrażam siebie na tym stanowisku, ponieważ nie mam takich cech, które powinien posiadać dyrektor. Mimo to uważam, że szkole potrzebna jest hala sportowa oraz scena.

- Dziękuję za udzielenie odpowiedzi na moje pytania.

Sylwia Pilarska

10 przykazań ucznia.

Jeśli jest Ci źle, czujesz się zmęczony, bez życia, skorzystaj koniecznie 10 PRZYKAZAŃ CZŁOWIEKA SZCZĘŚLIWEGO, a od razu chandra minie, humor się poleprzy!!!

1. Człowiek rodzi się zmęczony i zje aby odpocząć.
2. Kochaj soje łóżko jak siebie samego.
3. Odpoczywaj w dzień, abyś mógł spać w nocy.
4. Jeśli widzisz kogoś odpoczywającego pomóż mu.
5. Praca jest męcząca.
6. Co masz zrobić dziś, zrób pojutrze, a bedzisz miał dwa dni wolnego.
7. Jeśli zrobienie czegoś sprawia Ci trudność pozwul zrobić to innym.
8. Nadmiar odpoczynku jeszcze nigdy nikoko nie doprowadził do śmierci.
9. Jeśli przyjdzie Ci ochota do pracy, usiądź i poczekaj aż Ci przejdzie.
10. Praca uszlachetnia-lenistwo uszczęśliwia.

P.S: Za skutki stosowanie redakcja nie odpowiada.

STASIONALIA II C

Kalasa II c zorganizowała swoje Stasonalia 8 marca w Dizeń Kobiet. Całą impreze prowadzili chłopcy, dając wolne koleżankom (cóż za szlachetność!). Tego dnia mogliśmy podziwiać jedynie pleć męską, ponieważ tylko oni brali udział w konkursach, licytacjach, pokazach. My tylko podziwialiśmy umiejętności, szczególnie podczas pokazów aikido. Wybrano również Mistera, którym został Marek Sidorczuk z I c. Powalił widownie na kolana (szczególnie dziewczyny), zebrał burzę oklasków i takim sposobem zdobył tytuł. Niestety jego rywale zaostrzyli już sobie na niego zęby. (Nie będzie miał chłopak łatwego życia w szkole;-)). W konkursie „Prawo Jazdy” mogliśmy się doksztalić pod tym kątem (prawko mamy już w kieszeni!!!;-)). Podsumowując możemy stwierdzić, że kl.IIc wykazała się równie zaskakującą pomysłowością jak poprzedni organizatorzy Stasonaliów.

RZECZ SIĘ STAŁA NIEŚŁYCHANA...

Wyobraście sobie, że kidyś zostałem nazwany przez jednego z gimnazjalistów z mojego podwórka debilem. Sam fakt nie zrobił na mnie większego wrażenia, gdyż moim zdaniem gimnazjaliści i ryby głosu nie mają (zddają się oczywiście wyjątki). Z czystej ciekawości zapytałem go o uzasadnienie. Usłyszałem, że jestem debilem, bo mam siedemnaście lat, a mówię jak bym był jakimś profesorem. Reasumując, jestem debilem dlatego, bo dysponuję większym zasobem słów od gościa, który mi ubliżył. Jak na mój gust jest to strasznie nie logiczne.

Wbrew pozorom gimnazjaliści dysponują nie odbiegającymi od normy. Ich iloraz też nie powinien spadać poniżej 90, więc są całkiem sprawni intelektualnie (iloraz zwykłego człowieka to przedział 90–110). Ufając w sprawność intelektualną „mojego” gimnazjalisty, postanowiłem wytłumaczyć mu dlaczego nie powinien mazywać mnie debilem. I tutaj druga niespodzianka – gimnazjalista upierał się że słowo „debil” jest najbardziej adekwatnym do pobudek, jakim kierował się ubliżając mi. W tym momencie chciałem poprosić ludzi bardziej światłych ode mnie, aby zechcieli wytłumaczyć mi naturę tego fenomenu (zakładając że gimnazjalista dysponuje ilorazem co najmniej 90). Nie rozumiem, dlaczego na takich ludzi nie działa logiczna argumentacja. Czy to szpan być głupim, a dbciach inteligentnym? Może postawa tego gimnazjalisty to tylko poza, zwykła maska? Cebula ma warstwy, ogry mają warstwy, gimnazjaliści mają warstwy? Może skrzywdziłem go posądzeniem o głupotę, podczas gdy on w tajemnicy zaczytuje się w poezji Różewicza?

Na koniec chciałbym przyznać, że to ja nie chcący sprowokowałem „tego” chłopaka. Sytuacja wyglądała tak: graliśmy w większym gronie w piłkę nożną, kiedy

obok przechodziły dwie gimnazjalistki, zapewne znajome „tego” chłopaka. I wtedy on rzucił tekstem, cytując „Hej laski, latają wam podpaski”. Nie wytrzymałem psychicznie i powiedziałem mu, że to tekst bardzo niskich lotów, na co on: „Taaak? To wymyśl leprzy!”. Godna uwagi jest też reakcja owych dziewczyn, które zachwycały się tak, jak by wysłyszały świetny kawał, a nie tekst obrażający ich godność.

ICE

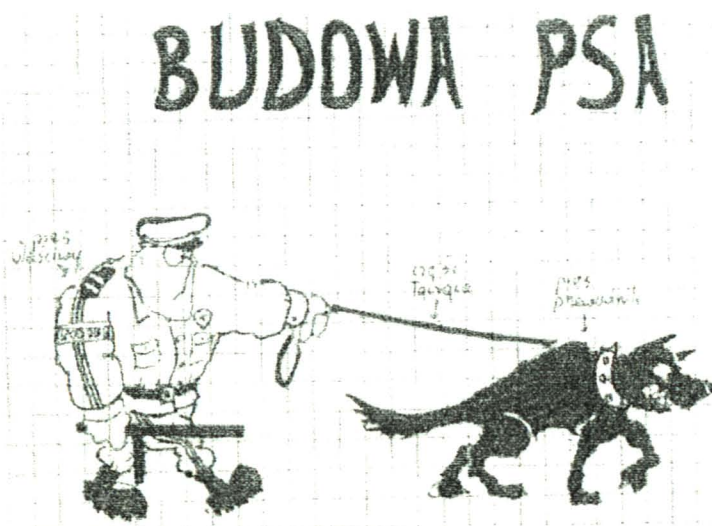
Sonda – „co sądzisz o rekolekcjach”.

- ❖ Muszą być, ale nie powinno być lekcji.
- ❖ Moim zdaniem rekolekcje powinny być, ponieważ uczniowie są zdemoralizowani, a to jest najczęściej jedyna okazja, aby się nawrócić. Dobrze, że są lekcje przed mszą, bo to gwarantuje, że więcej ludzi pójdzie do kościoła.
- ❖ Rekolekcje pomagają „przygotować się” duchowo do Wielkanocy.
- ❖ Ja idę na rekolekcje do swojej parafii.

Humor;-)

Najchętniej umieścił bym tu artykuł ICE-a pod tytułem: „Rzecz się stała niesłychana” no ale moje uprawnienia nie pozwalają mi na to.

Żaba



*IV Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej
ul. Akademicka*

8a??

tel. 083 343-50-71

Email: staszicbiała@wp.pl

www.republika.pl/staszic

Stopka redakcyjna:

Redaktor naczelny:

Aleksandra Antonowicz

Oprawa graficzna:

Daniel „Żaba” Śladowski

Opiekunowie:

mgr. Renata Maj

mgr. Jarosław Darczuk

mgr. Sebastian Biesiada